

Dr Maciej Lasek
Prostujemy bujdy o trotylu

Prof. Jacek Wódz
Nic nie wróci do normalności

Wojsko w cieniu caracali

Nowe pokolenie analfabetów

Z COVIDEM PRZEZ ŻYCIE



ISSN: 1509-3115 Indeks: 353299



MIĘDZYNARODOWY

KONKURS

IM. SZYMONA

SZURMIEJA

NA DRAMAT

WSPÓŁCZESNY

O TEMATYCE ŻYDOWSKIEJ

12.04-15.09 2021

SZYMON

SZURMIEJ'S
INTERNATIONAL
COMPETITION

FOR A CONTEMPORARY
JEWISH-THEMED
DRAMA



MIĘDZYNARODOWY KONKURS
IM. SZYMONA SZURMIEJA
NA DRAMAT WSPÓŁCZESNY
O TEMATYCE ŻYDOWSKIEJ

www.teatr-zydowski.art.pl
www.facebook.com/teatr.zydowski

Kup książkę



Teatr Żydowski
im. Ester Rachel i Dory Kanielskich



Tych ofiar mogło nie być

Radzimy sobie nieźle. Ile razy słyszeliście te słowa z ust ministrów Dworczyka i Niedzielskiego? Powtarzają to kłamstwo dzień w dzień. Czego w tym gadaniu jest więcej? Głupoty czy bezczelności? Faktów i ponurej rzeczywistości nie da się jednak przykryć propagandowymi frazesami. System ochrony zdrowia, za który także oni odpowiadają, rozpadł się na kawałki. Jesteśmy świadkami największej katastrofy od zakończenia wojny. W kraju, który chwali się ogromnym budżetem, codziennie na covid umierają setki Polek i Polaków. A ile osób umiera na inne choroby?

Od wielu miesięcy setki tysięcy zdiagnozowanych ciężko chorych nie ma gdzie się leczyć. Jedyny pomysł, jaki ma dla nich władza, to ograniczanie wizyt i zabiegów, zamykanie oddziałów, kierowanie opiekujących się nimi specjalistów do zespołów zajmujących się covidem. Ciężko chorych ludzi, których można byłoby wyleczyć, zostawiono z problemami. Podobny los czeka tych, którzy mimo widocznych kłopotów ze zdrowiem nie mają nawet szansy na badania. Po sześciu latach rządów PiS nie chce brać odpowiedzialności za efekty własnej polityki. Za niedofinansowanie służby zdrowia, za fatalną organizację, ciągłe i pozorne reformy oraz politykę kadrową eliminującą ludzi z kompetencjami i charakterem.

Brakuje wszystkiego. Strategii, finansowania, planowania, ponadpartyjnego porozumienia w sprawie modelu służby zdrowia, rozszerzonego systemu kształcenia lekarzy, pielęgniarek i pracowników medycznych. Zamiast współpracy ze środowiskiem, które ratuje nasze życie kosztem własnego zdrowia, skrajnego przemęczenia, bezsilności wobec ogromu zadań i wynikającej z tego frustracji, mamy arogancję władzy, która wie lepiej od lekarzy ekspertów.

Efekty widzimy. Co oznacza suchy komunikat ze szpitala: czekamy na zwolnienie łóżka covidowego, gdy przed tym szpitalem stoją karetki z chorymi? Zwolnienie łóżka to po prostu śmierć chorego.

Polska stała się wielką umieralnią. Choć nie musiało tak być. Za skalę tych śmierci odpowiadają konkretni ludzie.

Dzieją się w naszym kraju rzeczy straszne, o których prawie nie mówimy. Wolimy słuchać opowieści o trudach akcji szczepionkowej. Ulegamy tej wielkiej propagandowej bańce, choć dotyczy ona najprostszej czynności, jaka jest w medycynie. Ukłucie igłą jawi się odpowiedzialnym za zorganizowanie tego prostego, choć masowego procesu jako niezwykle skomplikowane wydarzenie. Tym to smutniejsze, że w Polsce są setki, jeśli nie tysiące menedżerów, którzy by to zorganizowali o wiele, wiele sprawniej niż obecna ekipa.

BAKOWSKI



CYTATY

MARIAN BANAŚ, prezes NIK

Posiadamy dowody świadczące o głębokich patologiach i dysfunkcji władzy.

„Business Insider”

JEREMY PAXMAN, prezenter BBC

Pełno tu mądrych ludzi wykonujących bezsensowną pracę i uważających się za kogoś ważnego.

„Forum”



W NUMERZE

KRAJ

- 8 Prostujemy bujdy o trotylu**
– rozmowa z dr. Maciejem Laskiem
- 16 PiS wchodzi w buty AWS**
Morawiecki jak Buzek, Gowin jak Gowin...
- 19 Rzetelny sąd nad PRL**
O zbiorze tekstów prof. Andrzeja Walickiego
- 20 Jak się kręci koronabiznes**
Wzbogaceni na pandemii
- 23 Burmistrz nam podpadł**
Mieszkańcy Prabut czują się obrażeni
- 26 Powrót analfabetyzmu**
Zdalna szkoła cofa w edukacji
- 30 Dramat w cieniu caracali**
Skutki rezygnacji z zakupu śmigłowców
- 32 Bezdzielnicy z wyboru**
Szczęście bez potomstwa

ZDROWIE

- 9 Z covidem przez życie**
– rozmowa z dr. Michałem Chudzikim
- 12 Nowa normalność**
Świat kontra skutki wirusa

ZAGRANICA

- 36 Sto dni po brexicie**
Co poszło nie tak
- 40 Głosowanie z przeszkodami**
Nowelizacja prawa wyborczego w Georgii

OPINIE

- 42 Jacek Wódz**
Nic „nie wróci do normalności”

HISTORIA

- 45 Polska wieś przed wojną**
O tym nie piszą w podręcznikach

KULTURA

- 48 Buntownik wyraża uczucia pominiętych**
– rozmowa z Łukaszem Czapskim
- 51 Culturalia**
- 66 Międzynarodowe Biennale Miniatury**

OBSERWACJE

- 52 Włochy – kraj kawą płynący**
Espresso jak religia
- 56 Człowiek jest łatwym celem**
Tygrysy bengalskie polują na ludzi

SPORT

- 58 Z futbolową kadrą leci pilot, ale...**
Po debiucie Paula Sousy

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański**
Tych ofiar mogło nie być
- 15 Jan Widacki**
Stodoły z kolumnadą
- 29 Andrzej Romanowski**
Wstydlivy chrzest Polski
- 35 Roman Kurkiewicz**
Leć, Jurko
- 39 Tomasz Jastrun**
Namiestnicy
- 55 Wojciech Kuczok**
Czerstwa dama

32
KRAJ



BEZDZIETNI Z WYBORU
Szczęście bez potomstwa



48
KULTURA

BUNTOWNIK
WYRAŻA UCZUCIA
POMINIĘTYCH
– rozmowa
z Łukaszem Czapskim

56
OBSERWACJE



CZŁOWIEK JEST ŁATWYM CELEM
Tygrysy bengalskie polują na ludzi

Projekt okładki: Iza Mierzejewska

FOT. SHUTTERSTOCK

[Kup książkę](#)





✉ Oddolne wsparcie Polski Ludowej

Bohdan Piętko w doskonale udokumentowanym tekście „Historia nigdy nie jest czarno-biała” (PRZEGŁĄD nr 14) pokazuje, że rozmiary aktywnego zaangażowania ludzi podziemia w odbudowę rodzącej się po wojnie nowej Polski były niemałe, mimo że nie zgadzali się oni z jej politycznym charakterem. Dla IPN jest to jednak temat tabu. Chciałbym wskazać również

niedostrzegane publicystycznie zjawisko oddolnego wspierania Polski Ludowej. W rozmowie Władysława Gomułki ze Stalinem (III kw. 1945 r.) pada liczba 200 tys. PPR-owców działających w kraju (Ryszard Strzelecki-Gomułka, Eleonora Salwa-Syzdek, „Między realizmem a utopią”). Wiosną 1945 r. liczbę członków PPR szacowano na 250-300 tys. (Andrzej Leon Sowa „Historia polityczna Polski”). W książce Teresy Torańskiej „Oni” znajdziemy liczbę 350 tys. członków PPR dla okresu 1945-1946. W „Atlasie polskiego podziemia niepodległościowego 1944-1956”, opracowanym przez prof. Rafała Wnuka z KUL i dr. Sławomira Poleszaka z IPN, podane są następujące liczby członków PPR: w 1945 r. – 300 tys., w 1948 r. – 900 tys. Według Czesława Kozłowskiego pod koniec 1947 r. PPR liczyła 821 tys. członków, a PPS – 750 tys. („Namiestnik Stalina”). Andrzej Paczkowski („Zdobycie władzy 1945-1947”) twierdzi, że liczba członków PPR wzrosła z ok. 400 tys. jesienią 1946 r. do ponad 800 tys. rok później. Latem 1947 r. do PPS należało ponad 650 tys. osób. Ujawnienie przynależności do lewicy oznaczało wówczas przeważnie wyrok śmierci z rąk „żołnierzy wyklętych”. Ten temat to kolejne tabu dla IPN, widzącego Polskę Ludową wyłącznie w objęciach Armii Czerwonej, NKWD, UB i milicji.

Eugeniusz Guz

✉ Smoleński hochsztapler

Mam wielki żal do bliskiego mi środowiska technicznego, że odwróciło się od wysokiej klasy specjalisty z bylej Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych dr. inż. Macieja Laska, który badał też katastrofę pod Smoleńskiem. Jak można było nie bronić fachowca znającego się na rzeczy, tylko pozwolić na zalewanie społeczeństwa bredniami podważającymi prawa fizyki w wielu jej obszarach, awioniki, materiałoznawstwa i wszystkich tych, które były badane przez członków komisji Millera? Dlaczego tak łatwo środowisko techniczne, tysiące inżynierów i techników, utytułowanych naukowców z politechnik i instytutów badawczych, fachowców z przemysłu i branż związanych z lotnictwem, podkuliło ogon i pozwoliło pleść androny totalnemu laikowi w tych obszarach? Dziś błąd tamtego opuszczenia i zaniechania jest nie do odrobienia.

Janusz M. Kowalski



f Plusy dodatnie i plusy ujemne

Słaba ocena ministrów „dobrej zmiany” wynika z dominującej roli Jarosława Kaczyńskiego, który nie zna i nie rozumie zagranicy. Brak jego zainteresowania tym tematem ma odzwierciedlenie w decyzjach kadrowych i umocowaniu politycznym ministrów.

Jaroslav Kacer

ZDJĘCIE TYGODNIA



9 kwietnia nad ranem, w wieku 99 lat, zmarł książę Filip, mąż królowej Elżbiety II. O jego śmierci informują specjalne komunikaty, m.in. ten wyświetlany na Piccadilly Circus w Londynie.



PYTANIE TYGODNIA

Czy palenie na klatkach schodowych i balkonach powinno być zakazane?

DR PAWEŁ LIPOWSKI

*Instytut Zdrowia Publicznego
Collegium Medicum UJ*

Tak, jeżeli przyjmiemy za punkt wyjścia do rozważań ochronę zdrowia publicznego, rozumianą jako zdrowie populacji (podobnie jak w przypadku idei obowiązkowych szczepień ochronnych). Wówczas wartością chronioną przez prawo w wyższym stopniu niż wolność osobista (możliwość palenia papierosów) byłoby właśnie zdrowie innych osób. Istotne byłoby przy tym założenie, że nie naruszamy prywatności człowieka (nietykalności mieszkania), ale eliminujemy zachowania godzące w przestrzeń publiczną (narażenie sąsiadów na szkodliwe emisje dymu tytoniowego). Z punktu widzenia egzekucji prawa najlepiej byłoby, aby decyzja o zakazie wydana przez podmioty zarządzające *sui generis* przestrzeniami wspólnymi (spółdzielnia mieszkaniowa, wspólnota mieszkaniowa) poparta była zmianą ustawodawstwa (w tym Ustawy z 1995 r. o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych).

PROF. ZBIGNIEW MIKOŁEJKO,
filozof, eseista, poeta

Jestem stanowczo przeciwny zakazowi palenia na balkonach, ponieważ szkodliwość tego zachowania dla otoczenia może być tylko pozorna, a taki przepis może służyć rozmaitym działaniom represyjnym nieprzyjaznych sąsiadów. Wprowadzanie podobnych regulacji jest kolejnym wyrazem tego, że palacze stali się kozłami ofiarnymi rozmaitych lęków społecznych. Polityczna poprawność naszych czasów zabrania przesładowania innych grup, a osoby palące same często mają poczucie winy, dlatego mnoży się szykany przeciwko nim, zupełnie lekceważąc zagrożenia dużo groźniejsze, chociażby związane z konsumpcją alkoholu.

DR KRZYSZTOF PUCHALSKI,
sociolog zdrowia i medycyny

Należałoby poprzeć wszelkie działania służące ograniczaniu niechcianej ekspozycji na dym tytoniowy, gdyż jego wdychanie przez osoby niepalące to dla nich duże ryzyko zdrowotne, a ponadto wiążą się z nim negatywne konsekwencje psychiczne, węchowe i smakowe. Inną kwestią jest skuteczność działań na rzecz zdrowia

publicznego, których sednem są regulacje prawne. Jesteśmy społeczeństwem, które lubi kwestionować wszelkie zakazy, natomiast wśród decydentów istnieje tendencja do prób rozwiązywania problemów za pomocą zmian przepisów. Tymczasem równie ważne są inne narzędzia, w tym przypadku np. intensyfikacja kampanii edukacyjnych poświęconych skutkom biernego palenia. Od lat obserwujemy pozytywne zmiany w zachowaniach palaczy, jest więc szansa, że takie inicjatywy byłyby skuteczne.

Czytelnicy PRZEGLĄDU
ANITA DURAN

Nie, bo to będzie martwe prawo, trudne do wyegzekwowania, a martwe prawo to złe prawo. Przeszkadza mi, gdy sąsiad pali latem na balkonie, ale bardziej przeszkadza i rujnuje moje zdrowie smog.

JERZY KRAWIEC-MOSTOWIAK

Nie można pozostawić uzależnionych bez miejsc zaspokajania ich potrzeb. Balkon wydaje się tutaj dobrą propozycją, ale według mnie należałoby wprowadzić dozwolone godziny palenia, bo trzeba także uwzględnić niepalących.

